Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 1500 Mk.
Z odnoszeniem do domu 1800 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 2200 Mk.
Zagranicą 4500 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 80 Mk.

CENA 80 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 300., w tekście m. 250
Nekrologi 300 mk. zwyczajne 150 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 263 (7302). Sobota, dnia 18 Listopada 1922 r Rok XXX

TELEGRAMY.

Zaostrzenie sytuacji strajkowej w Łodzi

ŁODZ. W związku z trwającym strajkiem w przemyśle włókienniczym 15 bm. z inicjatywy inspektora pracy, T. Wojtkiewicza, odbyła się konferencja przemysłowców i delegatów robotników mająca na celu zlikwidowanie strajku Wobec nieprzejednanego stanowiska obu stron, konferencja została zakończona bez rezultatów. O wyniku konferencji inspektor pracy zawiadomił ministra Darowskiego, który zapowiedział swój przyjazd nawiązania dalszych rokowań.

Po konferencji z przemysłowcami odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, na którem złożono sprawozdanie z przebiegu konferencji. Po długiej dyskusji przyjęto wniosek, w myśl którego nastąpi wycofanie z fabryk służby pomocniczej, tj. dozorców, strażaków itd. Zarząd główny ma podjąć jednocześnie kroki celem przeprowadzenia strajku powszechnego. W związku z tem, zaznaczyć należy, że robotnicy elektrowni, gazowni i tramwajów wystawili również żądania podwyżki płac o 60 proc.

Komunizm podnosi głowę w Niemczech i Nadrenji

BERLIN. Ruch komunistyczny w Nadrenji przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Przyszło do starć pomiędzy komunistami, a wojskami okupacyjnemi.

W związku z ustąpieniem Wirtha „Rote Fahne" nawołuje do powstania komunistycznego w celu przeszkodzenia dojścia do władzy elementu podlegającego Stinnesowi.

„Rote Fahne" atakuje ze szczególną gwałtownością politykę aljantów, w szczególności Francję, wmawiając w swych czytelników, że Francja popiera Stinnesa.

Strajk generalny w Düsseldorfie

BERLIN. W sprawie zaburzeń głodowych w Nadrenji donosi Rote Fahne z Düsseldorfu, iż rady załogowe i kartel związków zawodowych, jako odpowiedź na zachowanie się policji niemieckiej ogłosiły strajk generalny w Düsseldorfie i okolicy. Zażądały one nadto zwołania kongresu rad zawodowych w całej Rzeszy niemieckiej.

Smierć wybitnego polskiego orjentalisty

LWOW. Zmarł tu senjor polskich orjentalistów, publicysta Jan Grzegorzewski.

Stracenie Góralskiego

ŁODZ. We środę o godz. 9 rano dokonano egzekucji na herszcie bandy skolimowskiej Góralskim. Góralski okazał niebywały cynizm do ostatniej chwili. Na miejsce stracenia szedł z zupełnie wesołym wyrazem twarzy.

Proces o zdradę stanu w Atenach.

ATENY. W procesie o zdradę stanu rozpoczęło się wczoraj przesłuchanie świadków. Pierwszego przesłuchano b. głównodowodzącego, Papulasa, który oświadczył, iż rząd ateński nie uwzględnił jego żądania w sprawie zwolnienia oficerów niezdolnych i zastąpienia ich oficerami wyszkolonymi. Rozkaz do podjęcia ofensywy uchwalony został przez rząd; m. in. marsz na Angorę postawiony został przez radę wojenną pod przewodnictwem b. króla Konstantyna, pomimo, że główne dowództwo i sztab generalny, ze względu na trudności połączeniowe, odradzały podjęcia tego kroku. Papulas oświadczył dalej, iż nie był poinformowany o żadnych notach państw sprzymierzonych, nadsyłanych od listopada 1920 roku, w których to notach przestrzegano Grecję przed niebezpieczeństwem powrotu na króla Konstantyna. Generał zaznaczył, że gdyby był wiedział o tych notach, wówczas nie byłby przyjął stanowiska głównodowodzącego armją.

Pożar w Montrealu

LONDYN. Donoszą tutaj z Montrealu, że katastrofa pożaru zniszczyła częściowo tamtejszy uniwersytet. Straty materjalne obliczają na 4 miljony dolarów.

Nikt nie chce być kanclerzem

WIEDEŃ. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Centrum oświadczyło prezydentowi Rzeszy, że nie pozwoli żadnemu ze swoich członków parlamentarnych albo poza parlamentarnych przyjąć misji utworzenia nowego gabinetu Wskutek tego odpada kandydatura na kanclerza starszego burmistrza dr. Adenauera. Także i frakcja socjalno-demokratyczna odmawia desygnowania kanclerza. Jak się zdaje, dziś jeszcze skierowana zostanie propozycja steru rządów do jakiejś osobistości, stojącej poza parlamentem, a nawet poza partjami, mającej jednak dostateczny autorytet polityczny. W tym wypadku nowy kanclerz miałby utworzyć nie gabinet koalicyjny, a—jak tu mówią—„wielki gabinet talentów".

Trzęsienie ziemi w Chile

ST. JAGO DE CHILE. Z ostatnich doniesień wynika, że skutkiem trzęsienia ziemi zginęło conajmniej 1,000 osób. Wiele tysięcy ludzi jest pozbawionych schronienia i środków do życia.

PARYŻ. Havas donosi następujące szczegóły o trzęsieniu ziemi w Chile. Podczas trzęsienia ziemi morze wystąpiło z brzegów i zalało całe wybrzeże na kilometr w głąb kraju. Cały szereg miast portowych znikł formalnie z powierzchni ziemi.

LONDYN. „Daily News" dowiaduje się z Valparaíso, że ofiarą katastrofy trzęsienia ziemi padło z górą 2,000 osób. Zanotowano nowe wstrząśnienia podziemne.

Reforma wyborcza we Włoszech

RZYM. Mussolini przygotowuje reformę wyborczą, według której okręgi wyborcze będą się pokrywały z prowincjami. Wybory według list tak się mają odbywać, że wszystkie mandaty zostaną podzielone na 3 części: 2/3 otrzyma lista z największą ilością głosów, 1/3 zaś podzielona będzie między inne listy. W ten sposób Mussolini spodziewa się osiągnąć wzmocnienie bloku prawicowego.

Urzędnicy dostaną dodatek natychmiast

WARSZAWA. 17. Minister skarbu wydał polecenie natychmiastowej wypłaty 15 proc. dodatku dla urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, uchwalonego ostatniem posiedzeniu rady ministrów.

O politykę wywozową i kredyt dla przemysłu

WARSZAWA 17. Dziś odbędzie się w ministerjum przemysłu i handlu posiedzenie rady przemysłowo-handlowej.

Na porządku dziennym m. in. sprawy polityki wywozowej oraz kredytu dla przemysłu.

Obradom przewodniczy minister Strasburger.

Aresztowanie drukarza w Warszawie

WARSZAWA 17. Wczoraj wieczorem, jak dowiaduje się „Kurjer", aresztowano p. Franciszka Jabłczyńskiego, dyrektora i współwłaściciela drukarni p. f. „Zakłady graficzne pracowników drukarskich" przy ulicy Nowolipie 11.

Aresztowanie nastąpiło na skutek decyzji sędziego śledczego 10 okręgu.

Powodem aresztowania dyr. Jabłczyńskiego było drukowanie przez niego antipaństwowych odezw komunistycznych.

Wyrok w procesie Fedorowicza

LWOW. Zakończyła się sześciodniowa rozprawa przeciw Włodzimierzowi Federowiczowi, byłemu majorw. 1 pułku austr. ułanów, a potem majorowi armji ukraińskiej w okresie inwazji Małopolski Wschodniej w roku 1918 i 1919. Oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, zbrodnię gwałtu publicznego zagrożoną karą śmierci, zbrodnię gwałtu publicznego zagrożoną karą wiązienia, oraz o współudział w kradzieży. Zbro

dni tych dopuścił się oskarżony jako komendant wojsk ukraińskich w Mikulińcach koło Tarnopola na żołnierzach Polakach, służących w wojsku austrjackiem, a powracających w r. 1918 z Rosji do Zachodniej Małopolski, i na mieszkańcach Mikuliniec przy sposobności pogromu w wspomnianych żołnierzy. Prokurator wniósł karę śmierci, trybunał natomisat zamienił ją na karę 15 lat ciężkiego więzienia z uwzględnieniem ustawy o amnesjti.

Wybory w Angli

LONDYN. Wybory w całym kraju miały przebieg spokojny. Gęsta mgła, panująca od szeregu dni, w dzień wyborów znacznie zmniejszyła się, co przyczyniło się w pewnym stopniu do znacznej frekwencji głosujących. W Londynie przez cały dzień tłumy wyborców raźno pospieszały do urny. Szczególnie interesującą cechą obecnych wyborów była niezwykła gorliwość, z jaką wyborczynie tłumnie pospieszały do lokalów wyborczych, aby po raz pierwszy skorzystać ze świeżo nadanego kobietom prawa głosowania.

Handel zagraniczny a zła waluta.

Istnieje legenda, że pieniądz zdeprecjonowany wpływa korzystnie na handel kraju z zagranicą. Słyszymy naprzykład że Szwajcarja z powodu dobrego stanu swej waluty ma niemałe zmartwienie; jej wywóz się skurczył, a liczba rąk niezajętych wzrosła. Podobnież Czecho-Słowacja pod względem uporządkowania swego aparatu pieniężnego cierpi na podobne dolegliwości. Natomiast Niemcy dzięki nędzy walutowej wzmogły swój wywóz i robią znakomite interesy. Są i u nas ludzie, którzy uważają obecny stan marki polskiej za błogosławieństwo i obawiają się jak katastrofy powrotu do zdrowego pieniądza. Słyszałem np. na zebraniu publicznem przemowę w tym sensie pewnego ekonomisty, zajmującego ważny posterunek państwowy. Twierdził kategorycznie, że zły stan waluty zapewnia nam znakomite korzyści w handlu zagranicznym, broni przed klęską bezrobocia, i dlatego też francuzi zazdroszczą Polsce jej systemu pieniężnego.

Poglądy tego rodzaju odrazu wzbudzają podejrzenie. Z daleka czuć je sofizmatem. Czy może urządzenie solidne i uczciwe, jakiem jest system pieniężny szwajcarski być klęską dla kraju, a taka rozłażąca się rudera, jak nasza waluta papierowa, przynosi krajowi korzyści? Gdyby tak było to przecież Szwajcarja mogłaby tanim kosztem pozbyć się zmartwienia. Należałoby tylko popsuć walutę, a to nie jest przecież rzeczą trudną. Gdyby żaden z synów wolnej Helwecji nie umiał tego uczynić, to w zaprzyjaźnionej Polsce mamy sporo znakomitych specjalistów od psucia waluty, i każdy z nich z przyjemnością podjąłby się tak wdzięcznego zadania.

Sprobujmy rozwikłać ten sofizmat ekonomicznie.

Przypuśćmy, że handel odbywa się tylko między dwoma krajami, naprz. Polską i Szwajcarją. Podstawowym faktem, na którym musimy się oprzeć jest to, że relacja marki polskiej i franka szwajcarskiego na giełdzie nie odpowiada ich zdolnościom nabywczym na rynkach wewnętrznych tych krajów. Obecnie frank szwajcarski wymienia się mniej więcej na 2.000 marek lecz każdy wie, że za 2.000 marek można otrzymać znacznie więcej różnych dóbr w Polsce, niż za franka w Szwajcarji, za 200,000 marek miesięcznie można o wiele lepiej żyć w Warszawie, niż za 100 franków w Zurichu. Niema tu potrzeby analizować szczegółowo przyczyn takiego stanu rzeczy, ale oczywiście przyczyna zasadnicza tkwi w tem że frank jest pieniądzem zdrowem, a nasza marka znajduje się w ostatniem stadjum rozkładu; dlatego też na świecie, a także i u nas, jest bardzo wielu amatorów franka, a od marki każdy ucieka, jak tylko może.

Gdy szwajcar przyjedzie do Polski z frankami to kupuje wszystko bardzo tanio, tanio w porównaniu z tem, coby płacił w swej ojczyźnie, natomiast polak przetransportowawszy do Szwajcarji plikę marek, płaci za wszystko drogo w porównaniu z cenami w Polsce. Również towary polskie, sprowadzone do Szwajcarji, są dla szwajcarów, płacących frankami, bardzo tanie, a towary szwajcarskie w Polsce, nabywane za marki, muszą być drogie.

Przypuśćmy że w ciągu pewnego okresu przywieziono do Szwajcarji za dwa miljardy marek towarów polskich a do Polski jednocześnie weszło za miljon franków towarów szwajcarskich. Należności bilansują się nawzajem, bo miljon franków wart jest na giełdzie właśnie tyle, co dwa miljardy marek polskich. Szwajcarja i Polska wymieniły pomiędzy sobą owe ilości towarów, i żaden z tych krajów nie pozostał nic dłużnym drugiemu. Lecz ponieważ dwa miljardy marek posiada w Polsce większą zdolność nabywczą, niż miljon franków w Szwajcarji, przeto ilość towarów polskich jest stosunkowo duża, a ilość szwajcarskich mała. Teraz staje się oczywistem że wymiana taka jest korzystna dla Szwajcarji, lecz niekorzystna dla Polski i owa piękna legenda o błogosławieństwach pieniądza papierowego rozwiewa się, jak dymek z fajki. Przyjrzyjmy się nieco bliżej skutkom wymiany w obydwóch krajach, a zobaczymy jak się taka legenda tworzy.

W Polsce nieliczni tylko przemysłowcy i rolnicy sprzedawają swe towary do Szwajcarji, i handel ten jest dla nich korzystny. Otrzymują od szwajcarów pełną cenę, tj. taką, jaka panuje w kraju i rozumieją dobrze, że gdyby nie ten wywóz do Szwajcarji, to musieliby na rynku wewnętrznym sprzedawać taniej, aby zbyć cały swój produkt. Natomiast ogół mieszkańców Polski robi złe interesy. Musi on wyrzec się dużej ilości dóbr wywiezionych do Szwajcarji, a wzamian otrzymuje małą ilość dóbr szwajcarskich. Straty, ponoszone w ten sposób, są bez porównania większe od zysków owych rolników i przemysłowców, ale te straty rozkładają się na liczne rzesze i ztej przyczyny są słabo odczuwane i mało widoczne. Jedni głośno mówią o zyskach, drudzy milczą o stratach, i w opinji utrwala się przekonanie o korzyściach wywozu i słabej waluty.

Zupełnie na odwrót dzieje się w Szwajcarji. Tam cała ludność korzysta z taniości towarów polskich. Zysk wymiany z Polską spływa na miljony głów, a tem samem jest słabo odczuwany. Natomiast szkodę ponosi niewielka grupa ludzi, mianowicie wytwórcy towarów normalnie wywożonych do Polski. Ponieważ wywóz jest mały, przeto wytwarzają oni mało i muszą tanio oddawać produkty na rynku wewnętrznym. Ci ludzie narzekają głośno na swą krzywdę i jakkolwiek zysk ogółu ludności w sumie ogromnie przewyższa stratę grupy poszkodowanych, to świat jest przekonany, że Szwajcarja poniosła klęskę.

Szwajcarja miałaby możność wyrównać straty, które wywołują tyle narzekań. W tym celu powinnaby podwyższyć cła na towary polskie i z tego źródła wypłacać odszkodowania przemysłowcom i robotnikom, wytwarzającym towary dla Polski. Podwyżka ta zabierałaby tylko cząstkę zysków, które przynosi ludności szwajcarskiej polski handel, a więc i wilk byłby syty i koza cała. Ale i to jest niepotrzebne. Współczesne życie ekonomiczne jest wielce plastyczne i szybko dostraja się do nowych konjunktur, jakkolwiek kosztem pewnych cierpień przejściowych. Część kapitałów i rąk roboczych, zatrudnionych w odnośnych działach produkcji prędko odpłynie od innych działów korzystniejszych i kraj w dobrobycie zapomni łatwo o chwilowych zmartwieniach.

Mówiąc o Szwajcarji i Polsce miałem oczywiście na myśli nie tylko te dwie respubliki. Pierwsza reprezentowała wogóle kraje o silnej walucie, druga kraje o walucie słabej. Spadek waluty w tej drugiej grupie jest wbrew rozpowszechnionym mniemaniom dla niej niekorzystny zarówno w procesie wymiany międzynarodowej, jak i w gospodarce wewnętrznej natomiast zyski przypadają grupie pierwszej. Jest to jeden z licznych przypadków, gdy publiczność, kierując się pozorami, całkiem błędnie ocenia fakt gospodarczy. Bastiat poświęcił tej kategorji faktów cykl pięknych szkiców ekonomicznych pod tytułem „Ce qu'on voit et ce qu'on ne voit pas". W danym razie ludzie dostrzegają tylko korzyści słabej waluty i niedogodności związane z mocną, a uchodzą ich uwagi straty które powoduje pierwsza, i korzyści które przynosi druga.

Z. Straszewicz.

W. AZOW.

Dobra rada popa.

Żył niegdyś biedny wieśniak, który, przy całem swem ubóstwie, posiadał gromadę dzieci. Nadomiar wszystkiego złego mieszkał on z całą swą rodziną w izdebce tak ciasnej, maleńkiej, że nawet trudno było można swobodnie w niej oddychać. Chłop długo rozmyśliwał, jakby temu zaradzić, lecz nie mógł jakoś nic wymyślić. Poszedł wreszcie do popa.

— Mówisz więc,—zapytał pop, drapiąc się w brodę,—że tak ciasną jest twa izba?

— Tak, ojczulku, tak; strasznie ciasną. To właściwie wcale nie izba, to jakaś nora. Przyzwoity pies, wybacz mi Boże, nie zechciałby mieszkać w tej izbie!

— Hm...—mruczał pop,—A' masz ty, synu mój, kury?

Mam kilka; ale co to są za kury... Boże kochany, tyle tylko, że nazywają się kurami.

— Uważaj więc, synu mój,— przerwał mu pop,—wpuść kury do izby i mieszkaj z niemi razem.

Powiedziawszy to, pop odwrócił się i poszedł do swej żony.

Wieśniak podrapał się w głowę, lecz nie mógł wymiark. sensu popiej rady. Czyż będzie przestronniej w mieszkaniu, jeśli znajdą się w niem kury? Lecz poco sobie z góry łamać głowę: pop wie co mówi, I chłop wpuścił kury do izby.

W mieszkaniu stało się jeszcze duszniej. Tak duszno, że chłop ledwo mógł oddychać. Poszedł więc znowu do popa.

— Więc, synu mój kochany—spytał pop, —czy w izbie, od czasu, jak wpuściłeś tam kury, jest przestronniej?

— Eh, gdzie tam,—westchnął wieśniak, —już nie do wytrzymania. Człowiekowi nie pozostaje nic innego, jak położyć się w izbie i umrzeć.

— Czy masz świnie?—zapytał pop.

— Mam jedną,—odparł chłop,—ale co to za świnia. Tyle tylko, że nazywa się świnia. Sama skóra i kości.

— Tak, tak,—rzekł pop zamyślony, gładząc brodę.—Weź więc i tę świnię do izby.

Rzekł, poszedł, bowiem miał jeszcze inne sprawy do załatwienia.

— Czyż on się śmieje ze mnie, czy co?—pomyślał chłop w pierwszej chwili.—Ach, pocóż się mam zastanawiać; pop musi wiedzieć, co mówi.

— Wieśniak wpuścił świnię do izby. W mieszkaniu zapanowała potworna atmosfera. Nie można się było ruszać, nie można było oddychać Starosta, który przestąpił w pewnej sprawie urzędowej próg izby, zemdlał. Trzeba było szybko go wynieść na świeże powietrze.

Wówczas po raz trzeci poszedł wieśniak do popa.

— No cóż, synu mój, czy w izbie po wypuszczeniu świni, jest wygodniej?

— Ach, Boże,—odrzekł chłop.—W chlewie jest przyjemniej. Cóż mam począć? Dzieci płaczą, żona biada. Prawdziwa Sodoma, nie mieszkanie.

— Hm—mruczał pop.—A' czy masz krowę?

— Mam jedną,—odpowiedział chłop.—Jest ona naszym jedynym ratunkiem. Ale co to za krowa?! Porządna owca daje więcej niż ona.

— Weź ją do mieszkania—rzekł pop.

— „Ojcze duchowny"...—błagał wieśniak.

Ale popa już nie było.

Chłop poszedł do domu i zastanawiał się pół dnia. Ale nad czem tu myśleć; pop wie, co mówi.

Chłop wpuścił krowę do izby.

Kobiety zaczęły spazmować, dzieci zanosiły się od płaczu. Chłop wytrwał przez chwilę, ale potem i on zapłakał.

Nie mogło tak być dłużej. Chyba lepiej już wziąć postronek i....

Pobiegł znów do popa.

— Batiuszka! Nie mam już siły, mdleje, umieram!

— Hm—mruczał pop,—więc mówisz, że trudno znieść takie życie?

— Trudno, Batiuszka, trudno, wprost nie sposób!

— Dobrze—rzekł pop—wypuść więc kury z izby.

Wieśniak uczynił, jak mu kazano. W izbie zrobiło się trochę przestronniej. Chłop poszedł do popa.

— No, jak tam, mój synu?—spytał pop, czy izba jest lepsza po wypuszczeniu z niej kur?"

— Trochę,—odparł chłop.

— Wypuść więc i świnię na dwór.

Wieśniak usłuchał więc dobrej rady. Izba zdała się obszerniejszą, można w niej było przynajmniej oddychać. Kobietom wróciła wesołość, dzieci ożyły, sam wieśniak nie patrzał już tak ponuro na świat, jak przedtem. Znów poszedł do popa, ale tym razem już z lżejszem sercem.

— No mój synu,—spytał pop,—czy w izbie jest przestronniej po wypuszczeniu z niej świni?

— Znacznie przestronniej—odrzekł chłop.—Teraz przynajmniej można w niej żyć. Przynajmniej można wyciągnąć porządnie nogi i nie brak tchu człowiekowi.

— No, to w takim razie wypuścić jeszcze krowę—poradził pop.

Chłop wypuścił krowę i izba zdała mu się być dwa razy większą, niż przedtem. To już nie była izba, to była istotna sala w pałacu. Wieśniak napełnił duży garnek świeżemi jajami, wziął worek zboża i poszedł do popa.

— No mój synu—spytał pop, przyjmując podarunki,—czy w izbie teraz wygodniej, gdy krowa jest na podwórku?

— Mój Boże kochany,—rzekł wieśniak radośnie,—w izbie mojej jest teraz tak dobrze, tak przestronnie, jak nigdy. I powietrze dobre, conajmniej jak w pokoju u jakiegoś kupca. Batiuszka! przez całe życie nie zapomnę twej dobroci i mądrości.

(„Kur. Wiecz.").

Laureaci nagrody Nobla.

Sztokholm 10 listopada. Nagrody Nobla otrzymali fizyka: za rok 1921 Niels Bohr (Kopenhaga). Chemja: za rok 1921 Frederik Soddy (Oksford), za rok 1922 Francis William Aston (Cambridge). Prócz tego akademja przyznała nagrodę literacką za rok 1922 hiszpańskiemu dramaturgowi Iacinto Benawente.

Sława

EINSTEINA

rozbrzmiewa po całym świecie.—Nawet poza teorją względności uczynił on tyle odkryć, że nazwisko jego zajmie wybitne miejsce w historji nauk matematycznych i przyrodniczych. Znana jest jego teorja Brovnowskich ruchów molekularnych. Jest to rodzaj drżenia, w które wpływ ciepła wprawia najmniejsze ciałka i które identyfikuje się z ruchem widzialnych i niewidzialnych molekułów. Badania innych uczonych w zupełności potwierdziły teorje Einsteina.

NIELS BOHR

jest to młody fizyk atomistyczny, syn znanego kopenhaskiego fizjologa. Teorja jego o krążeniu elektronów dokoła jądra atomowego znana jest uczonym całego świata Już Rutheford (także laureat Nobla) dowiódł, że atomy składają się z pozytywnie naładowanego jądra, dokoła którego krążą z szaloną szybkością negatywnie naładowane elektrony. Elektrony te tworzą stałe pierścienie planetarne. Doświadczenia wykazały, że przy emisji światła elektron przechodzi z szerszego pierścienia na węższy, a przy pochłanianiu światła z węższego na szerszy. Zasługa Bohra jest wyjaśnienie tego zjawiska. W ostatnich latach Bohr uczynił cały szereg atomistyczno-fizycznych odkryć i zdobył jedno z pierwszych miejsc wśród europejskich uczonych.

Jest on człowiekiem jeszcze młodym, gdyż liczy dopiero 37 lat. Już jako 20-letni student otrzymał złoty medal duńskiego królewskiego towarzystwa naukowego. Po dwóch latach został doktorem sztuk pięknych przy kopenhaskim uniwersytecie, a ukończywszy rok 24-ty wydał dzieło swe o teorji elektronów i został doktorem filozofji.

SODDY

trzeci laureat, jest uczniem i współpracownikiem Rutheford'a.

Po części wspólnie ze swym nauczycielem, a po części samodzielnie. Soddy odkrył cały szereg nowych pierwiastków chemicznych, z których znany wszystkim tor znajduje praktyczne zastosowanie w medycynie.

Wspólnie z Ramsay'em odkrył przemianę pierwiastków, jak naprzykład przemianę radu w hel.— Wyjaśnił on także rozpad zawierających rad pierwiastków.

Główne odkrycie czwartego laureata.

ASTONA

jest, tak jak i poprzednie, zrozumiałe tylko w związku z pracami jego poprzedników. Po całym szeregu genjalnych badań Asto określił ciężar gatunkowy atomów i dowiódł niezbicie, że liczby, wyrażające ów ciężar, są zawsze całkowite. Jego prace ukazały się w druku dopiero w roku 1919.

JACINTO BENAVENTE

jest najznakomitszym dramaturgiem hiszpańskim. Niektóre z jego dramatów zostały przetłomaczone na inne języki i cieszyły się dużem powodzeniem.

Gdy w roku 1901 Nobol przeznaczył swój majątek na cele naukowe i wyznaczył cztery nagrody, suma wynosiła 35 miljonów przedwojennych marek a nagrody po 150,000 szwedzkich koron.

Od tego czasu nagrody zmniejszają się corocznie z powodu powiększających się podatków i opłat rządowych. W ubiegłym roku nagroda wynosiła 121,000 koron, a obecnie jest zapewne jeszcze mniejsza.

Pomimo to nagrodzeni otrzymają dosyć pokaźne sumy. Einstein otrzyma około 200 miljonów niemieckich marek, anglicy po 7,000 funtów, a hiszpan 200,000 pesetów. Inż. J. H.

Państwowa pomoc kredytowa dla osadników.

W „Monitorze Polskim" ogłoszono przepisy o udzielaniu osadnikom państwowej pomocy kredytowej:

Na mocy tych przepisów z państwowej pomocy kredytowej korzystać mogą następujący obywatele Państwa Polskiego: 1. inwalidzi armji polskiej, oraz inwalidzi wojskowi zdatni do pracy na roli, o ile nie otrzymują pomocy finansowej na mocy ustawy o nadaniu ziem żołnierzom wojska polskiego; 2. pracownicy rolni (a mianowicie służba dworska oficjaliści i robotnicy rolni), pozbawieni pracy przez parcelację; 3. właściciele niesamodzielnych karłowatych gospodarstw; 4. bezrolni, obeznani z prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Prawa korzystania z pomocy kredytowej są pozbawieni: 1. osoby, ograniczone w prawach obywatelskich wyrokiem sądowym; 2. ci, którzy dobrowolnie zgłosili się do służby wojskowej przeciw Państwu Polskiemu lub innych do niej nakłaniali; 3. ci, którzy z pogwałceniem prawa samowolnie brali cudzą ziemię w posiadanie, albo w jakikolwiek sposób temu współdziałali.

Pomoc kredytowa na kupno gospodarstw i parcel gruntowych z majątków, parcelowanych przez urzędy ziemskie udzielana będzie przez pozostawienie tytułem pożyczki gruntowej na pierwszem miejscu hipoteki nabywanych gruntów reszty ceny kupna-sprzedaży pozostałe po wpłaceniu przez osadnika kwoty gotówkowej ustalonej na podstawie odrębnych przepisów.

Pożyczki na kupno gruntów mogą być udzielane: 1. nabywcom, posiadającym przed nabyciem nowej parceli od 3 do 6 ha własnej ziemi, do wysokości 50 procent ceny kupna sprzedaży danej parceli 2. nabywcom, posiadającym, jak wyżej do 3 ha własnej ziemi do wysokości 75 procent ceny kupna-sprzedaży oraz 3. nabywcom bezrolnym do wysokości 90 procent ceny kupna sprzedaży.

Właścicielom gospodarstw o obszarze ponad 6 ha kredyt na kupno nowego gruntu z parcelacji rządowej może być udzielony najwyżej do wysokości 25 procent ceny kupna sprzedaży nabywanej parceli i jedynie w wypadku sprzedaży dotychczasowego gospodarstwa i przeniesienia się na osadnictwo z odległych miejscowości.

O brylanty wywiezione z Polski zagranicę

W „Robotniku" z d. 9 lipca r. z. w sprawozdaniu z obrad sejmowych znalazł się ustęp, zatytułowany „Opozycja brylantowego p. Radziszewskiego w którym powiedziano między innemi, co następuje:

Bardzo słusznie przypomniał Radziszewskiemu jeden z posłów, jak mało do twarzy w roli obrońcy skarbu temu, który pomagał hr. Tyszkiewiczowi wywieźć brylanty za granicę.

Wzmianką tą uczuł się pokrzywdzony na czci i honorze p. prof. Henryk Radziszewski, który przez pośrednictwo obrońcy swego wytoczył sprawę karną przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu, podpisującemu podówczas „Robotnika", p. Bronisławowi Olechnowiczowi domagając się ukarania go za znieważenie i zniesławienie.

Rozprawy w tej sprawie odbywały się 12-ym wydziale karnym, pod przew. sędziego Janowskiego, przy udziale sędziów Glasa i Pęskiego.

Przesłuchani byli świadkowie hr. Marja Tyszkiewiczowa, redaktor naczelny „Robotnika" F. Perl poseł Malinowski który bynajmniej oskarżenia nie potwierdzili. Na żądanie oskarżonego był także badany w charakterze świadka oskarżyciel poseł H. Radziszewski.

Zdaniem oskarżyciela R. niezgodne jest z prawdą, ażeby podczas przemówienia jego w Sejmie, którykolwiek z posłów przerwał mu tak hańbiącem odezwaniem się i aby R. pomagał hr. Tyszkiewiczowi wywieźć brylanty z Polski za granicę.

Sąd, po wysłuchaniu obustronnych, wyczerpujących wyjaśnień po godzinnej naradzie, zaproponował stronom — bezskutecznie — pogodzenia się poczem wydał wyrok uznający Olechnowicza za niewinnego i uwalniający go od wszelkiej odpowiedzialności.

KRONIKA.

— Z KOŁA POLEK. Na utrzymanie sześciu uczni b. żołnierzy łaskawie złożyli: J. W.: Lissowscy 240,000 mk., Radońscy z Bogusławic 30,000 mk. Doruchowscy z Mycielina 20,000 mk., Puławski z Gozy mszewa 50,000 mk. Przyłuski 10,000 mk., Karwacińska 42,000 mk., Radoński z Jarantowa 60 fun. mąki pszennej 200 fun. żytniej i 15 cent. warzywa., Wyganowska ze Złotnik Wielkich 200 fun. mąki żytniej, 60 f. pszennej i 17 cent. warzywa.

Za wszelkie dary składa podziękowanie Zarząd Koła Polek.

— NOWE ROZMIESZCZENIE REWIRÓW SLEDCZYCH.

W Nr. 241 „Monitora Polskiego" wydrukowano rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 7 października rb. o rozmieszczeniu rewirów śledczych w okręgu Sądu Okręgowego w Kaliszu.

Na zasadzie tego rozporządzenia znoszą się 2 rewiry śledcze w Kaliszu, w Zduńskiej-Woli, oraz w Wieluniu.

Następnie ustala się podział okręgu Sądu Okręgowego w Kaliszu na 7 rewirów śledczych powiatów: Kaliskiego Kolskiego Konińskiego, Sieradzkiego, Słupeckiego Tureckiego i Wieluńskiego — z siedzibami w danym mieście powiatowem i obejmujących miasta i gminy odnośnego powiatu.

Rozporządzenie powyższe uzyskuje moc obowiązującą z dniem 1 stycznia 1923 roku.

— ZE ZWIĄZKU LEKARZY.

W poniedziałek dnia 20 bm. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w gmachu szpitala św. Trójcy w Kaliszu ogólne zebranie Związku lekarzy obwodu Kaliskiego w celu dokonania wyborów Zarządu i kandydatów do tworzącej się Izby lekarskiej.

— NIEUDANA KRADZIEZ.

Do mieszkania Zofji Abpt zamieszkałej przy ul. Podgórze 20 przy pomocy wytrychów zakradli się złoczyńcy których łupem zostały towary w postaci bielizny i koronek na sumę 865 tys. mk. Niedługo jednak cieszyli się złoczyńcy posiadaniem skradzionego towaru albowiem już na trzeci dzień udało się policji wytropić i schwytać całą szajkę. Kradzieży dokonali: Grzelczyk Teofil, Miłek Regina, Ratajczykówna i Mordkowicz Icek, ten ostatni „pilnował" podczas kradzieży by w porę ostrzedz głośnych działaczy.

Wszyscy wymienieni zostali osadzeni w więzieniu.

— O ZŁAMANE DRZEWKO.

Przez jednego z lokatorów domu nr. 23 przy ul. Dobrzeckiej, złamane zostało niedawno drzewko, stojące przed tym domem, jakoby z tej przyczyny, że gałęzie, w czasie wiatru uderzają w szybę i niepokoją go w nocy i że jakoby na miejsce zarząd miasta miał posadzić inne drzewko. Jest to zdaje się zwykły wykręt, a czyn sam, jako bezprawny — karygodnym.

— OPIEKA NAD ZWIERZĘTAMI.

Przed wojną istniało Tow. Opieki nad zwierzętami, którego członkowie łącznie z władzami zwracali uwagę na zwierzęta wogóle, a w szczególności na konie i w tym celu były wydawane specjalnie przepisy jak wielkie może być obciążenie siły pociągowej konia, jak się należy obchodzić z koniem itp. i wszelkie nadużycia ze strony różnego rodzaju furmanów były surowo karane.

Z chwilą wybuchu wojny działalność powyższego Towarzystwa zamarła i ten brak opieki nad niemym zwierzęciem daje dziś szerokie pole różnego rodzaju nielitościwym furmanom nietylko nadmiernie wyzyskiwać siły niemego zwierzęcia, ale co gorsze nielitościwie katować je, wiedząc nawet doskonale, że obciążony koń nie jest w stanie uciągnąć danego ciężaru szczególniej zaś nielitościwi furmani znęcają się nad zwierzętami tam gdzie brak jest czujnego oka naszej policji a miejscem takim w danym wypadku jest droga wiodąca przez wieś Ogrody do młyna na Korczak. Młyn ten został niedawno uruchomiony i rozpoczął się tam dość ożywiony ruch transportowy zboża jak i mąki pomimo jednak że droga prowadząca do młyna na Korczaku jest, jako droga wiejska, uciążliwa, furmani, łakomi na zarobki nadmiernie przeładowują wozy tak dalece, że konie nie są w stanie uciągnąć szczególniej gdy wóz utonie w błocie, a wtedy zamiast zdjąć trochę ciężaru z wozu jak to robi uczciwy furman, dbający o konie, rozpoczyna się nielitościwe okładanie koni, już nie batem, a wprost klonicą, wzbudzając grozę przerażenia u mieszkańców tej dzielnicy, będących mimowolnymi świadkami zezwierzęcenia furmańskiego.

Pożądanem by więc było, aby czujne oko policji zaopiekowało się takimi nielitościwymi furmanami; aby nasze władze samorządowe Sejmiku pomyślały o zaprowadzeniu dróg, jak również pożądanem byłoby aby powołanem zostało do życia Towarzystwo opieki nad zwierzętami, gdyż dola opuszczonych i katowanych koni jest straszna, a w tych ciężkich czasach, choć w ten sposób należałoby jej ulżyć.

Zanim jednak ożywi się Towarzystwo, zanim pozostanie zaprowadzona bita droga, pożądanem byłoby, aby Komenda posterunku Policji do którego ta dzielnica należy wzięła sprawę sobie do serca i od czasu do czasu roztoczyła opiekę nad drogą prowadzącą przez Ogrody na Korczak.

— NOWA TARYFA PODATKU DOCHODOWEGO. Wobec spadku marki polskiej zostaną odpowiednio do tego przesunięte stawki podatku dochodowego, oraz podwyższone minimum egzystencji wolne od podatku.

— NOWE BANKNOTY PO 50 TYSIĘCY.

W najbliższym czasie ukazać się mają nowe banknoty wartości 50 tysięcy.

Banknoty te, większego nieco formatu od wypuszczonych niedawno 10 tysiączek, drukowane są w Państwowych Zakładach Graficznych.

— S. P. ERAZM MAJEWSKI. W Warszawie zakończył życie znany uczony polski Erazm Majewski. Zmarły doskonały znawca przyrody, urodził się w roku 1858 w Lublinie, gdzie ukończył szkołę średnią, następnie kształcił się w uniwersytecie warszawskim.

— KRADZIEZ KOZUCHA.

Z mieszkania Szymańskiej Petroneli zamieszkałej przy ul. Dobrzecka 35. nieznani złoczyńcy, którzy dostali się za pomocą podrobionych kluczy, skradli kożuch i pierzynę ogólnej wartości 100 tys. mk.

— KRADZIEZ W DRODZE.

Niejakiemu Maksymiljanowi Herbstowi jadącemu z kolejki Tureckiej na dworzec Kaliski skradziono walizkę, zawierającą papiery wartościowe oraz bieliznę na ogólną sumę 250 tys. mk.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu Andrzej Kuliński, obwieszcza, że termin sprzedaży z publicznej licytacji w drodze działu osady włościańskiej położonej we wsi Karsy, gm. Staremiasto, p. Konińskiego, zapisanej w tab lik. pod Nr. 9/9 przestrzeni 6 morgów, należącej do sukcesorów Marjanny Kwiecińskiej i Tomasza Przybylaka wyznaczony został na 6 kwietnia 1923 roku, a nie 21 listopada rb., jak mylnie ogłoszono w „Gazecie Kaliskiej" Nr. 187, z dnia 19 sierpnia 1922 r.

Komornik: A. KULINSKI.

OBWIESZCZENIE.

Do rejestru handlowego, działu A. Sądu Okręgowego w Kaliszu wciągnięto następujące firmy:

Dnia 30 czerwca 1922 roku:

pod Nr. 4331 „Józef Mazurek“, jadłodajnia i herbaciarnia w Kaliszu, Plac św. Józefa 14, właścicielka Józefa Mazurek w Kaliszu,

pod Nr. 4332 „Anna Kozłowska“, sprzedaż manufaktury z resztek w Kaliszu Parkowa 11, właścicielka Anna Kozłowska w Kaliszu,

pod Nr. 4333 „R. Król“, sprzedaż artykułów spożywczych i kolonjalnych w Kaliszu, Garbarska 7, właściciel Rywen Król w Kaliszu, Piskorzewska Nr. 3,

pod Nr. 4334 „Szmul Freund“, sprzedaż resztek towarów łokciowych i chustek na targach w Kaliszu, właściciel Szmul Freund w Kaliszu, Babina 3,

pod Nr. 4335 „Juda Majer Sieradzki“, handel staremi meblami w Kaliszu, Babina 1, właściciel Juda Majer Sieradzki w Kaliszu,

pod Nr. 4336 „Mordka Welcman“, sprzedaż produktów spożywczych w Błaszkach, Dolny Rynek Nr. 3, właściciel Mordka Welcman w Błaszkach.

pod Nr. 4337 „Ignacy Malinowski“, sklep rzeźniczy w Szadku, przy ulicy Rynek, właściciel Ignacy Malinowski w Szadku,

pod Nr. 4338 „Michał Leszczyński“, sklep rzeźniczo-kolonjalny w Zadzimiu, pow. Sieradzkiego, właściciel Michał Leszczyński w Zadzimiu,

Dnia 1 lipca 1922 roku:

pod Nr. 4339 „Ella Eljasiewicz“, sprzedaż towarów łokciowych na targach i jarmarkach z siedzibą w Kaliszu, właścicielka Ella Eljasiewicz w Kaliszu, Babina 25,

pod Nr. 4340 „S. Wiener“, sprzedaż manufaktury i galanterji w Kaliszu, Babina 1, właściciel Samuel Wiener w Kaliszu, Plac Kilińskiego Nr. 2,

pod Nr. 4341 „A. Kronenberg“ sklep jubilerski w Kaliszu, Wrocławska 12, właściciel Aron Kronenberg w Kaliszu, Wrocławska 17,

pod Nr. 4342 „Szyje Goldstein“, sprzedaż mięsa w Kaliszu przy ulicy Złotej, właściciel Szyja Goldstein, Wrocławska 12,

Dnia 3 lipca 1922 roku:

pod Nr. 4343 „I. Blum“, sprzedaż pieczywa w Kaliszu, Złota 13, właściciel Idel Blum w Kaliszu,

pod Nr. 4344 „A. Banaszkiewicz“, zakład fotograficzny w Kaliszu, Babina 1, właściciel Antoni Banaszkiewicz w Kaliszu,

pod Nr. 4345 „S. B. Knobel“, cukiernia w Kaliszu, Złota 13, właściciel Szulem Knobel w Kaliszu, Piskorzewska 6,

pod Nr. 4346 „Blima Lewicka“, sprzedaż resztek towarów łokciowych w Kaliszu, Plac Kilińskiego 22, właścicielka Blima Lewicka w Kaliszu,

pod Nr. 4347 „Cweta Trzaskała“, sprzedaż używanej i nowej konfekcji w Kaliszu, Złota 5, właścicielka Cweta Trzaskała w Kaliszu, Złota Nr. 19,

pod Nr. 4348 „A. Tarchalski“, sprzedaż obuwia w Kaliszu, Warszawska 15, właściciel Antoni Tarchalski w Kaliszu, Św. Stanisława 6,

Dnia 4 lipca 1922 roku:

pod Nr. 4349 „Stanisław Przybylski“, hotel i restauracja w Kaliszu, Grodzka 4, właściciel Stanisław Przybylski w Kaliszu,

pod Nr. 4350 „H. Berliner“, handel win i wódek w Kaliszu, Złota 27, właścicielka Hanna Berliner, Kalisz, Nadwodna 16,

pod Nr. 4351 „Hinda Rotstein“, sprzedaż obuwia w Kaliszu, Złota 6, właścicielka Hinda Rotstein w Kaliszu,

Dnia 5 lipca 1922 roku:

pod Nr. 4352 „F. Załucka“, handel materjałów piśmiennych i galanterji w Kaliszu, Wrocławska 36, właścicielka Franciszka Załucka w Kaliszu,

pod Nr. 4353 „S. Berkowicz“, sprzedaż galanterji i resztek manufaktury w Kaliszu, Babina 19, właściciel Szlama Berkowicz w Kaliszu, Nowy Rynek 2,

pod Nr. 4354 „I. A. Seidel,“ sprzedaż szkła w Kaliszu, Babina 1, właściciel Józef Ajzyk Seidel w Kaliszu,

pod Nr. 4355 „H. Weltman“, sprzedaż używanych książek i materjałów piśmiennych w Kaliszu, Złota 17, właścicielka Hessa Weltzman w Kaliszu, Piskorzewska 8,

Dnia 6 lipca 1922 roku:

pod Nr. 4356 „P. Kucza“, sklep ze sprzedażą obuwia w Kaliszu, Grodzka 11, właściciel Piotr Kucza w Kaliszu.

pod Nr. 4357 „B. Wejnberg“, sklep spożywczo-kolonjalny i nasion w Kaliszu, Babina 7, właściciel Bernard Wejnberg w Kaliszu, Niecała 10,

pod Nr. 4358 „Korona Ajzyk Kronsilberg“ dom handlowo przemysłowy dla hurtowego zakupu mąki, zboża, ziemiopłodów i towarów kolonjalnych oraz skóry w Kaliszu, Kanonicka 7, właściciel Ajzyk Kronsilberg w Kaliszu.

Dnia 7 lipca 1922 roku:

pod Nr. 4359 „Stanisław Strzelczyński“, sprzedaż mięsa i wyrobów mięsnych w Kaliszu, Plac Kilińskiego 1, właściciel Stanisław Strzelczyński w Kaliszu,

pod Nr. 4360 „Synaj Berkenwald“, sprzedaż towarów łokciowych na targach i jarmarkach w Kaliszu, właściciel Synaj Berkenwald w Kaliszu, Grodzka 11,

pod Nr. 4361 „Maurycy Stein“, zakup, sprzedaż nasion i zboża w Kaliszu, Warszawska 22, właściciel Maurycy Stein w Kaliszu, Garncarska Nr. 4.

Redaktor M. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp.